

R Z E T E L N A
R E L A C Y A,

ЗАЛА

ШКАФЪ

ПОЛКА

14
7. №/70

Náder okrutney śmierci,
ktora poniosł w Zyliz (po Włosku *Al-*
gieri) Mieście Afrykańskim,

X. FRANCISZEK CYRANI,

Zakonu Bráći Mnieyszych S. FRANCI-
SZKA *Conventualium*.

Gdzie dáie się do zrozumienia, iáko pomieniony Oyciec
był żywo z skory odárty, á inni z nim Chrześciance
ná pal po Turecku wbići, dla tego, że się nie chćie-
li zdprzec Wiáry Świętey Kátolickiey.

Działo się w Roku przeszłym 1717.

Naprzod

w *Wenecyi, Furlim, w Urbinie y w Florencyi.*

Roku ninieyszego 1718.

W Y D R U K O W A N A,

á teraz w *Krakovie z Włoskiego ięzyká ná Polski*
przetłumáczona, y do Druku

D A N A.

Roku tegoż Dniá 15. Márcá.

Cum Licentia Superiorum.



4g. 14. 7. 170.



Hoc tam crudele Martyrium Patris Francisci Cracoviani de Ordine Fratrum Minorum S. FRANCISCI Conventualium, jam alibi Italico idioma impresse, nunc ut Polonico imprimatur: approbo. Die 18. Martij. 1718.

M. BASILIUS PLASCZEWSKI, Sac. Theol. Doct. & Profesi in Univers: Crac: Collegii Majoris Senior Pater, Ecclesiarum Crac: Canonicus; Collegiatae SS. Crac: Praepositus, Letkovic: Curae S. R. M. Secretarius, Librorum Cracoviensis Censor. *mp.*



Est. 14, 485:

Smierć X. FRANCISZKA CYRANIEGO
z Sáffary, z innemi Chrześcianami w Zylj.

Mędzy zacnemi ludźmi, których codziennie nader szlachetne Miasto Sáffará Krolestwa Sárdynij wydaie, za náfzych czasow, w swiatabliwym życiu y Zakonnych obyczaiach był X. Fránciszek Cyráni, który od młodości swoiey żył pod Regułą Seráfickiego Oycá FRANCISZKA S. w Konwencie wielce pięknym, stárożytnością, y architektura sławnym Bethleem názwanym, przechodzącym wszystkie inne ktore OO. *Conventuales* máia w Krolewie Sárdynij.

Cwiczył się ustáwicznie ten Ociec w uczynkach miłosiernych, á między innemi prágnał bárdzo wybáwić swego Siostrzeńcá B. Fránciszká Serrá názwanego, tegoż Zakonu, który będąc przez lat trzynaście niewolnikiem, między grubym Pogánstwem, znośił wielkie udręczenia, ktore zwykł ten gruby Narod wyrządzać Zakonnym Osobom, y dla tego politowaniem zdięty X. Fránciszek Cyráni, poszedł do Stolice Apostolskiej, y otrzymał pozwolenie od Oycá S. áby mógł wykupić onegoż ubogiego Niewolniká. BOG, zaś, ktoremu się podobáia dobre uczynki, dopomógł w tym pobożnym żadzom, podawszy mu bárdzo dobra Krolá Hiszpáńskiego okaza, który tegoż Roku dostać usłuiac Zylj

Miastá w Afrycé, wysłał dwóch Posłow do Krolá Kuckiego (po Włosku *di Cucco*;) to iest X. *Matheuß* z *Zylj* Zakonu S. FRANCISZKA, dájac mu zá kolegę X. *Fránciská Cyrániego*.

Przybywszy tedy pomienioni OO. do Afryki, X. *Fráncisek Cyráni* poiáchał do *Zylj* dla uwolnienia swego Siostrzeńcá, á gdy wdni kilka pisał X. *Matheuß*, do X. *Cyrániego*, trefunkiem stało się iż Kuryer był wzięty, y zrewidowane Listy do X. *Cyrániego*, y wielu innych Chrześciánow, z kad Kuryerá zaráz zawieszono po Turecku ná haku, X. *Sálwátorá* od Krzyzá Kápłaná Swieckiego żywo spalono, innych ósm Chrześciánow powbijáno ná pale. Co widzac X. *Cyráni*, odjáchał z *Zylj* do Krolá Kuckiego, áby mu o wszystkim uczynił relacyá.

Potym ten Krol Kucki máiac potrzebę w pilnym tráktowác interese z Krolem Hiszpáńskim, posłał do niego X. *Cyrániego* z niemála swych ludzi kwota, áby go doprowadzili áż do Portu rzeczzonego po Włosku *Gjovi*, gdzie miał imbárkować się: po długiemy tedy podroży, nászedł ná Krolá *Algierow* z sześcia Chorągwi stoiącego, który obserwował ludzi Krolá Kuckiego. Murzyni którzy odprowadzili X. *Cyrániego*, widzac wielkie mnostwo ádwersarzow swoich, áby się sálwowáli, postanowili poddáć się Krolowi *Algierow*, y wyiáwić rzecz wszytkę.

Wiel-

Wielce ż tad ućieszony został Krol *Algierow*, y kazał zaráz trabić, bić w kotły, y bębny, listy odebrawszy, ktore Krol Kucki, do Krolá Hispáńskiego pisał. Roskazał nátychmiał Krol obnázyć *X. Cyrániego*, y włożywszy mu łańcuch ná szyję, wtył ręce zwiázawszy, y oczy záwiázawszy, ná wzgárdę, bić go kazał okrutnie.

W tym zbiegł się lud wielki ná widowisko, á Krol uczynił wyrok pod gárdłem, żeby z nim żaden z Chrześcianow nie gadał: Siostrzeniec iednak więcej sobie wázac zbáwienie Wujá, niż własne życie, w pewny Piątek, gdy Murzyni byli w Omešcyrze álbo w Meczećie, poszedł do niego do Więźzenia, y przestrzegł żeby był ná śmierć gotowy, gdyż nieomylnie miał byđ żywo spalony: ná co odważnym *X. Cyráni* odpowiedział sercem mowiac: ô dałby to BOG żebyś ták wielka u niego mógł znaleźć łaskę, ábyś tákowym dla Imienia lego mógł umrzeć sposobem.

Vćiešony wielce z tákicy nowiny dobry Sługá Boży, prosił naprzod P. BOGA, áby owi Pogánie z śmierci lego iákizkolwiek ná Dufzy odnieśli pożytek, á Siostrzeńcá obligował, áby iákiego do niego Spowiedniká sprowadził, lecz Siostrzeniec powiedział, że żadná miára byđz to nie może, bo y zbliżyć się do Więźzenia zákazáno pod gárdłem, z kąd *X. Cyráni*, iáko dobry Chrześcianin polecał

się P. BOGV z serdeczną zá grzechy skrucha od-
dawał się w opiekę naychwalebnieyszey MARYI
Pánnie, y S. Oycu FRANCISZKOWI, á śmierci
wygladał ochotnie káżdego momentu.

Názáiutrz w Sobotę ráno ná rádźie Krolewskiej,
postánowił Krol, áby pomieniony X. *Fránciszek Cy-
ráni*, był żywo z skory odárty, y áby skorá iego
słoma nápełniona, była záwieřona ná Bramie Miey-
skiej rzeczoney *Balbáson*. Wnet potym intymowa-
no wyrok śmierci X. *Cyrániemu*, á on w Niebo oczy
podniózby dziękował Pánu, że go lubo niegodnego
Sługę, świętym chciał uczcić Męczeństwem, mo-
wić: *Gratias agimus D. DEO Nostro, quia me indi-
gnum servum elegit*. Dziękuiemy P. BOGV Nářemu,
že mnie niegodnego Sługę obrał. Zdumieli się wiel-
ce Murzyni, widzac že pomieniony X. *Cyráni* nic
się nie álterował, y nie mienił ná twarzy, przecięž
mu rádźili, áby się zápárt swey Wiáry, á przyiał
ich Sektę Máchometáńską, obiecuiac mu nie tylko
życie, ále y dáry, y wielkie honory: lecz On státe-
cznym odrzuciłby te wřytkie propozycye sercem,
iáko zbáwieniu przeciwné, z wielką chęciá czekał
śmierci dla Páná swego.

A gdy iuž zgromádził się lud wielki, przyředł
Kat do Więziénia, y obnażonego nákrył Suknia dłu-
ga áž do nog, zwykła ná śmierć dáwać Złoczyńcom,
á láncuch ná szyję iego włożyłby, prowadził go
spie-

spieśno ná mieysce zwyczáyne káry zá Bramę ná-
zwána *Balbáson*, przed którym siedł Woźny, głóśac
śmierci przyczynę *X. Cyrániego*, áby był z skory ży-
wo odárty, dla tego iż był śpiegiem Krolá Hiśpáń-
skiego, y Krolá Kuckiego, y że powykradał Chrze-
ściánow wiele z niewoli w *Zylj*. Ná te wbytkie
potwarzy niewinne, iáko ćichy Báránek nic nie mo-
wił *X. Cyráni*, lecz rzyskim głóśem począł mówić
owo *Canticum*, *Benedicite omnia opera Domini Domi-*
no. Błogosławćie wbytkie dziełá Páná Pánu.

A gdy stánał ná mieyscu káry, kazáno doł wybráć
ná trzy piędzi głęboki, w ktory wśedby *X. Cyráni*,
dáno mu laskę w práwą rękę, á druga w lewą wyćia-
gnione, áby stał ná krzyż wbytek obnażony: wtym
ieden z Miltrow rzecz do niego, iezeli chceś przy-
iać Wiárę náśę, nie będzieś ćierpiał tey męki, ná co
X. Cyráni odpowie: iestem Chrześciáninem, y Zakō-
nikiem O. S. FRANCISZKA, y tak prágnę umierác,
y prośę P. IEZUSA, áby y was oświecił, ábyście y
wy zostáli Chrześciánámi, y Wiárę Świętá Kátolická
przyjęli, wtym kończył *Canticum* swoie. *Benedicite*
Spiritus & Anima Iustorum Domino. Błogosławćie
Duchowie, y Duśe Spráwiedliwych Pánu. A Kát
brzytew wziawby przerznał mu ná plecách skorę,
od byi poczawby áż do páśá srodkiem, y od rá-
mientá práwego, áż do lewego, y ná Głowie prze-
rznał rákże skorę ná krzyż, wtym czterech Kátow
skorę z niego zdzieráno. Zdumieli się wbyscy nie

tylko Murzyni, ale y Chrześciance, widząc, że na takie męki żadnego po sobie, nie pokazał boleści znaku, ani nie przestał *Canticum* mówić: *Benedicite Angeli Domini Dño.* Błogosławcie Anjołowie Páná Pánu: y gdy skorę z twarzy mu zdárto, ácz iuż y gadać nie mógł, przecieź iednak nieco słychać było, że mówił, *S. Maria, ora pro nobis.* S. Márya, modl się za námi. Ták gdy został wbytek z skory odárty (*exceptio umbilico*) oddał Duchá Stworcy swemu, mówiac: *In manus Tuas Domine comendo Spiritum meum.* W ręce Twoie Pánie oddaie Duchá moiego.

Gdy umárł, przypadła wielka chmurá, nawálnicá, y burza z strábnemi wiátrami, która przestrábeni Murzyni, odbiegli ciáta które palić mieli, mówiac: Święty to Człowiek. Co widząc iego Siostrzeniec, że sámo ciáto na plácu leżało, zánosił go na Cmentarz Chrześciance, y pogrzebł, włożywby tam tabliczkę ołowiána, na pámiatkę Imienia iego, y ták chwalebney śmierci: á gdy się uciły powietrze, przybli Murzyni, lecz nie znalazby ciáta, które im spalić kazáno, skorę tylko słoma nápefnili, y zawiésili na Bramie *Bálfason*, gdzie była przez czas nie máty: która potym od wiátrów na ziemię zrucona, podzieliłi się z nabozeństwá Chrześciance.

Táka była chwalebna śmierć tegoż Oycá, który miał za ofobliwych Pátronow **S. O. FRANCISZKA**
y **SS. Gawiná, Protá, Ianuáryusa,** Obywátelów
y Protektorów **Miásta Sásary.**

